Sygn. akt I ACa 1056/21

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 marca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi – I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Jacek Świerczyński

Protokolant: Dominika Gębka

po rozpoznaniu w dniu 4 marca 2022 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa T. B., A. B. (1) i A. B. (2)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 2 czerwca 2021 r., sygn. akt II C 1646/20

1. ***oddala apelację,***

2. ***zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz T. B., A. B. (1) i A. B. (2) kwotę 4.050,00 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.***

Sygn. akt I ACa 1056/21

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 2 czerwca 2021 roku Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. solidarnie na rzecz A. B. (1), T. B., A. B. (2) kwotę 150.709,24 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 września 2020 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 6.417,00 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt 1) i oddalił powództwo w pozostałej części (punkt 2).

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne, które Sąd Apelacyjny podziela i które w najważniejszych elementach przedstawiają się następująco:

W dniu 16 lipca 2008 r. powodowie złożyli w (...) Bank S.A. z siedzibą w W., wniosek o udzielenie kredytu hipotecznego w wysokości 155.000 zł na zakup lokalu mieszkalnego w walucie (...), na okres 24 lat (288 miesięcy). W chwili ubiegania się o kredyt powód A. B. (1) był pracownikiem Policji z wynagrodzeniem 1.712,18 zł, T. B. pracowała jako nauczyciel i zarabiała 4.139 zł, zaś A. B. (2) wykonywał zawód malarnika z wynagrodzeniem 2.189 zł. Ich łączny dochód netto z kilku źródeł zatrudnienia wynosił miesięcznie 7.815 zł. Jako wkład własny powodowie zadeklarowali 10.000 zł.

Decyzją z dnia 31 lipca 2008 r. bank pozytywnie zaopiniował wniosek powodów.

W dniu 13 sierpnia 2008 r. powodowie zawarli z (...) Bank S.A. z siedzibą w W. (zwanym w treści umowy (...)) umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem (...).

Kredyt został udzielony w złotych polskich przy jednoczesnym przeliczeniu jego wartości na walutę obcą – franka szwajcarskiego według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A.

Przeznaczeniem środków z kredytu było sfinansowanie zakupu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...), położonego przy ul. (...) w miejscowości D. oraz pokrycie kosztów składki na ubezpieczenie spłaty rat kredytu w zakresie poważnego zachorowania oraz pobytu w szpitalu w wyniku choroby i nieszczęśliwego wypadku.

Kwota udzielonego kredytu wynosiła 157.170 zł (§ 1 ust. 2 umowy). W § 1 ust. 3A umowy podano, że kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec 30 lipca 2008 r. według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A. wynosi 82.013,14 CHF, przy czym jest to wartość jedynie informacyjna, która może różnić się od wartości kredytu wyrażonej w walucie obcej w dniu jego uruchomienia i nie stanowi zobowiązania banku.

Powodowie T. B. i A. B. (2) są rodzicami A. B. (1). Przedmiotowy kredyt został zaciągnięty na zakup mieszkania dla A. B. (1). Obecnie powód mieszka w tym lokalu, jest jego posiadaczem.

Powodowie zaciągnęli wyżej opisany kredyt w pozwanym banku bez związku z prowadzeniem jakiejkolwiek działalności gospodarczej lub zawodowej.

Przy zakupie lokalu mieszkalnego, objętego finansowaniem przedmiotowego kredytu powodowie korzystali z pośrednictwa doradcy finansowego. W dacie zawarcia przedmiotowej umowy kredytowej A. B. (1) nie miał uregulowanego stosunku do służby wojskowej w związku z tym nie posiadał zdolności kredytowej zarówno w zakresie możliwości zaciągnięcia kredytu walutowego, jak i złotowego. Dlatego do umowy przystąpili również jego rodzice. Powód potrzebował kwoty 160.000 zł na zakup mieszkania. Zdolność kredytowa powodów pozwalała im na zaciągnięcie kredytu jedynie w walucie obcej.

Pracownik MultiBanku zachwalał kredyt w (...), wskazując na stabilność tej waluty oraz poinformował powoda, że będzie on mógł sprawdzać kurs (...) na stronie internetowej banku, w tabeli kursów walut. Pracownik banku nie przedstawił powodom symulacji spłaty raty kredytu w razie zmiany wysokości kursu (...). Powód nie miał możliwości weryfikacji kursu (...). Powód był świadomy tego, że kurs (...) może wzrosnąć o 10 - 20 %, były mu znane pojęcia kupna i sprzedaży waluty. Powodowie nie mieli możliwości negocjowania warunków umowy kredytowej. Harmonogram spłaty kredytu otrzymał dopiero po podpisaniu umowy. Do podpisania umowy doszło w siedzibie banku. Powodowie przeczytali umowę. Powód A. B. (1) nigdy wcześniej nie miał do czynienia z umowami kredytowymi. Był to jego pierwszy kredyt. Zależało mu na usamodzielnieniu się.

Powodowie nie negocjowali warunków umowy zakładając, że nie ma takiej możliwości. Nie negocjowali także warunków ubezpieczenia kredytu, ponieważ uważali, że przy niskim wkładzie własnym jest ono obligatoryjne i stanowi warunek konieczny do uzyskania kredytu.

W dniu 18 sierpnia 2008 r. powodowie złożyli wniosek o wypłatę transzy kredytu/odblokowanie środków kredytu w wysokości 157.170 zł na wskazany rachunek bankowy. Datę wypłaty tych środków oznaczyli na dzień 20 sierpnia 2008 r. Kredyt został uruchomiony w dniu wskazanym przez powodów.

W 2009 r. pozwany wprowadził dla kredytobiorców kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej możliwość dokonywania spłaty rat kapitałowo-odsetkowych bezpośrednio w walucie waloryzacji kredytu. Spłata w tym wariancie wymagała zawarcia aneksu do umowy kredytowej. Bank poinformował klientów o takiej możliwości na swoich stronach internetowych, ponadto pracownik, który obsługiwał klienta na etapie zawarcia umowy kredytu miał obowiązek powiadomienia kredytobiorcy o takiej możliwości; dodatkowo stosowne informacje zamieszczane były przez biuro prasowe banku na internetowych stronach prasy branżowej. Również po wejściu w życie tzw. ustawy antyspreadowej bank nie zaproponował powodom możliwości zawarcia stosownego aneksu do umowy, umożliwiającego spłatę w walucie waloryzacji. Powodowie sami nie zwracali się w tej sprawie do banku.

(...) Bank S.A. działa pod nazwą (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W..

Powodowie spłacają kredyt na bieżąco i nie mają zaległości. Spłacili już 200.000 zł, do spłaty pozostało jeszcze 149.000 zł. Tytułem składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego powodowie wpłacili natomiast kwoty 880,95 zł w dniu 20 sierpnia 2008 r. i 439,51 zł w dniu 5 października 2011 r.

W 2012 r. powód uzyskał wyższe wykształcenie informatyczne.

W ocenie Sądu I instancji treść wiążącej strony procesu umowy odpowiadała definicji umowy kredytu zawartej w art. 69 ustawy - prawo bankowe (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przez strony umowy kredytu).

Sąd Okręgowy wskazał, że kredyt został udzielony powodom w złotych polskich przy jednoczesnym przeliczeniu jego wartości na walutę obcą – franka szwajcarskiego według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A., co wskazuje, że był on kredytem indeksowanym. Klauzula waluty była w tym stosunku tylko formą waloryzacji. Zastosowanie ww. mechanizmu, w związku ze zmianami kursu walut, mogło prowadzić do obciążenia kredytobiorcy obowiązkiem zwrotu sumy kapitału o innej wartości rynkowej od pierwotnie przekazanej do wykorzystania. Tego rodzaju rozwiązanie uznawano jednak za dopuszczalne na gruncie art. 353^1 k.c. Pozwalał na to, obowiązujący w dacie kontraktowania, art. 358^1 § 2 k.c., zgodnie z którym strony mogły zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według miernika wartości innego niż pieniądz, a miernikiem tym mogła być także inna waluta. Przepisy prawa bankowego nie ograniczały w tym zakresie swobody kontraktowania. Wprawdzie w 2008 r., kiedy zawierana była przedmiotowa umowa nie regulowano w nich w sposób szczególny kredytu indeksowanego czy denominowanego, ale praktyka te warianty umowy ukształtowała, a akceptację dla niej odnaleźć można, w wydanej w późniejszym okresie, ustawie z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2011 r., nr 165, poz. 984). Ustawodawca nie wyeliminował wówczas wzorców obejmujących kredyty waloryzowane, wprowadził natomiast do prawa bankowego nowe przepisy art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 75b, mające zastosowanie także do umów zawartych przed wejściem w życie ustawy nowelizacyjnej w odniesieniu do niespłaconej jeszcze części kredytu (art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r.).

Opierając się na rozważaniach judykatury Sąd I instancji wskazał, że poddanie waloryzacji świadczeń z umowy kredytowej trudno potratować jako sprzeczne z funkcją tej umowy, która sprowadza się do odpłatnego sfinansowania przez bank określanego celu, jaki chce osiągnąć kredytobiorca.

W ocenie Sądu Okręgowego wprowadzenie do umowy postanowienia przewidującego mechanizm indeksacji nie było sprzeczne z treścią art. 69 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 ustawy Prawo Bankowe. Zgodnie z art. 385^1 § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem, nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Przytaczając treść art. 385^1 § 3 k.c., Sąd I instancji uznał, że nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Z kolei zgodnie z art. 385^1 § 4 k.c., ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

Biorąc powyższe pod uwagę w ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie nie może budzić wątpliwości okoliczność, że zawierając z pozwanym umowę kredytową, powodowie posiadali status konsumenta w rozumieniu art. 22^1 k.c. Nie ulegało też wątpliwości w uznaniu Sądu, że przedmiotem umowy zawartej z powodem jako konsumentem był oferowany przez pozwanego kredyt, który stanowił gotowy produkt. Pozwany nie wykazał, aby powód miał wpływ na treść zakwestionowanych postanowień umowy, w szczególności zaś tych regulujących kwestię przeliczania samego kredytu, jak i wartości poszczególnych rat kredytowych z franków szwajcarskich na złote według kursów ustalonych w tabeli kursów banku.

Sąd I instancji stanął na stanowisku, że nawet jeśli pozwany bank oferował również umowy kredytu innego niż indeksowany, bądź waloryzowane do innej waluty obcej nie stanowi to podstawy, aby uznać, że treść zamieszczonych w umowie kredytowej zawartej z powodem postanowień dotyczących sposobu przeliczania waluty, czyli w istocie sposobu waloryzacji zadłużenia kredytobiorcy została z nim indywidualnie uzgodniona.

Z uwagi na treść art. 385^1 k.c. Sąd Okręgowy przyjął, że bez znaczenia jest także i to czy powód świadomie dokonał wyboru umowy o kredyt denominowany, jeśli tekst tej umowy został opracowany przez powoda.

Sąd I instancji przypomniał, że w niniejszej sprawie powodowie zakwestionowali postanowienia, zawarte w §1 ust. 3A, §10 ust. 4 i §3 ust. 3 umowy kredytowej, a zatem kolejno odwołania do kursów (kursów kupna i sprzedaży waluty (...)), obowiązujących u kredytodawcy oraz ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do ustalonego w umowie sposobu waloryzacji jako najistotniejszego z punktu widzenia istnienia przedmiotowej umowy Sąd wskazał, że postanowienia w tej części niewątpliwie mają charakter blankietowy, nie spełniają warunku przejrzystości postanowień umowy, odwołują się do miernika wartości nie mającego charakteru obiektywnego i zewnętrznego, gdyż odwołanie następuje do kursów kupna i sprzedaży waluty (...), obowiązujących u kredytodawcy, a więc ustalanych przez niego jednostronnie i samodzielnie, powodując, że kredytobiorca nie jest w stanie ustalić zasad, wedle których następuje ustalenie kursów walut, a w konsekwencji wysokości rat kapitałowo-odsetkowych. Jednocześnie nawet ewentualne wytłumaczenie mechanizmu należy uznać za niewystarczające, ponieważ zasady nie wynikają z umowy, a zatem są nieweryfikowalne i przeciętny konsument-kredytobiorca nie ma w tym zakresie wiedzy wynikającej z łączącego strony stosunku prawnego. Nadto, postanowienia te umożliwiają pobieranie przez kredytodawcę dodatkowego zysku poprzez stosowanie niejednolitego miernika wartości (odpowiednio kursu kupna (...) i kursu sprzedaży (...)), co powoduje, że kredytobiorca obowiązany jest do zapłaty wyższych rat kapitałowo-odsetkowych, nawet wówczas, gdy kurs waluty, będący przyjętym przez strony miernikiem wartości i podstawą waloryzacji świadczenia, w ogóle nie uległ zmianie na przestrzeni wykonywania umowy i spłaty kredytu. W tym zakresie, nie tylko językowa treść klauzul waloryzacyjnych ma abuzywny charakter, lecz cały mechanizm ich łącznego zastosowania, który należy rozumieć jako nieuczciwą regułę postępowania wynikającą z klauzul waloryzacyjnych. Nadto, omawiane klauzule mają także charakter rozrachunkowy. Kredytodawca w relacji z kredytobiorcą w rzeczywistości nie dokonuje kupna i sprzedaży waluty obcej, gdyż pożycza złotówki. Wyliczonej dla celów rachunkowych nadwyżki w tym zakresie nie sposób zatem ocenić inaczej niż jako jednostronnie ustalanego i pobieranego zysku banku, który nie jest powiązany z istotą oraz funkcją klauzul waloryzacyjnych w rozumieniu prawnym (art. 358^1 § 2 k.c.) i ekonomicznym.

Sąd Okręgowy podkreślił, że sprzeczne z dobrymi obyczajami są przede wszystkim działania niezgodne z zasadą równorzędności stron kontraktujących. Rażącym naruszeniem interesów konsumenta jest z kolei nieusprawiedliwiona dysproporcja praw czy obowiązków na jego niekorzyść w stosunku obligacyjnym. Wspólną cechą wyżej wskazanych przesłanek jest nierównomierne rozłożenie praw, obowiązków czy ryzyka między stronami prowadzące do zachwiania równowagi kontaktowej. Działanie wbrew dobrym obyczajom, w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego, oznacza natomiast tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron stosunku umownego. W stosunkach z konsumentami szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z nimi kwalifikować należy zawsze jako sprzeczne z dobrymi obyczajami, w rozumieniu przepisu art. 385^1 § 1 k.c. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można w tym rozumieniu uznać także działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, a więc działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania.

Mając powyższe na uwadze w ocenie Sądu I instancji w niniejszej sprawy nie może ulegać zatem wątpliwości, że istnieją podstawy do uznania, iż postanowienia przedmiotowej umowy kredytowej, w zakresie w jakim przewidują

przeliczanie należności kredytowych według kursów ustalonych w tabeli sporządzanej przez pozwany bank (§1 ust. 3A, 10 ust. 4), kształtują prawa i obowiązki powodów jako konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy.

Zdaniem Sądu Okręgowego bank, wprowadzając klauzule waloryzacyjne oparte o kursy walut wskazane w sporządzanych przez niego tabelach, przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu i wysokości całej wierzytelności poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego (rozumianego jako różnica pomiędzy kursem sprzedaży a kursem zakupu waluty obcej). Ta nieprecyzyjność, istotna szczególnie przy długotrwałym związaniu stron stosunkiem obligacyjnym, stwarzała stan wykraczający poza zwykłe ramy ryzyka przedsięwzięcia i narażała powodów na oddziaływanie czynników trudnych do obiektywnego zweryfikowania. O poziomie swego zadłużenia kredytobiorcy tak naprawdę dowiadywać się mieli każdorazowo po ściągnięciu wyliczonej przez bank raty z rachunku bankowego. Doszło zatem do nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron, przy uprzywilejowaniu podmiotu profesjonalnego, mającego pozycję ewidentnie silniejszą w nawiązanym stosunku. Nie ma przy tym znaczenia okoliczność, że tabele kursów walut nie są przez pozwanego sporządzane specjalnie na potrzeby waloryzacji świadczeń określonych kredytobiorców, ale mają generalny charakter i odnoszą się do całej działalności banku. Istotne z punktu widzenia niniejszej sprawy jest bowiem to, że waloryzacja rat kredytów udzielanych na podstawie analizowanej umowy o kredyt hipoteczny odbywa się w oparciu o tabele kursowe sporządzane przez pozwanego. Nie ma zatem znaczenia to, że te same tabele bank wykorzystuje też w innych sferach swojej działalności, a nie tylko do waloryzacji kredytów. O abuzywności analizowanych postanowień umownych przesądza też fakt, że klauzule te nie odwoływały się do obiektywnych wskaźników, na które żadna ze stron nie miała wpływu, lecz pozwalały wyłącznie bankowi na określenie miernika wartości wedle swojej woli i uprawnienie banku do określania wysokości kursu sprzedaży (...) formalnie nie doznawało uregulowanych ograniczeń. Na mocy tych postanowień pozwany mógł jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorcy, a tym samym mógł wpływać na wysokość świadczenia powodów. Umowa o kredyt hipoteczny nie precyzuje bowiem sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku. W szczególności postanowienia przedmiotowej umowy nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu (...) ukształtowanego przez rynek walutowy lub na przykład kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Oznacza to, że bankowi pozostawiona została dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu (...) w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane były kursem (...).

W ocenie Sądu Okręgowego nie mają znaczenia podnoszone przez pozwanego argumenty wskazujące, że ustalane przez niego kursy kupna i sprzedaży walut oparte były na kursach stosowanych przez NBP oraz miały charakter rynkowy. Bez znaczenia pozostaje wreszcie i to, w jaki sposób Bank wykonywał te postanowienia i w jakim stopniu z nich korzystał, a więc, jak ustalał kursy przyjęte do obliczenia kwoty kredytu oraz wysokości poszczególnych rat kapitałowo – odsetkowych, gdy umowa ich nie przewidywała, jakie czynniki decydowały o wyznaczeniu kursów walut i czy odbiegały one w praktyce od kursów rynkowych, jak również późniejsza możliwość spłat przez powodów bezpośrednio w (...) po wejściu w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011 r., skoro powodowie spłat takich nie mogli dokonywać od początku, niezależnie od tego, że możliwość ta zakładała konieczność zawarcia stosownego aneksu, a ten z kolei wymagał osiągnięcia konsensusu obu stron co do zmiany dotychczasowych warunków.

Sąd I instancji stanął na stanowisku, że oceny abuzywności postanowień umowy dokonuje się z uwzględnieniem stanu rzeczy istniejącego w chwili jej zawarcia (art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r.), co oznacza, że okoliczności wykonania umowy nie mają dla tej oceny żadnego znaczenia. Sposób ustalania kursu danej waluty wpływa bezpośrednio na wysokość zobowiązania konsumenta, zaś bank konstruując umowę przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu denominowanego w (...). Tym samym ustalony w umowie sposób waloryzacji należało ocenić jako naruszający równowagę i słuszność kontraktową w relacjach przedsiębiorcy z konsumentem.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że klauzule określające mechanizm indeksacji kwoty kredytu, tożsame z klauzulami zawartymi w umowie między stronami niniejszego procesu, w sprawie z udziałem strony pozwanej zostały zresztą wpisane w dniu 5 sierpnia 2014 r. do, prowadzonego przez Prezesa UOKiK, rejestru klauzul niedozwolonych, kwestię ich abuzywności można byłoby zatem uznać i z tej przyczyny za przesądzoną bez konieczności wnikliwej analizy poszczególnych przesłanek występujących na gruncie art. 385^1 § 1 k.c.

Biorąc powyższe pod uwagę, w ocenie Sądu I instancji postanowienia umowne przedmiotowej umowy kredytowej, w zakresie, w jakim przewidują przeliczanie należności kredytowych według kursów ustalonych w tabeli sporządzanej przez pozwany bank, mają charakter abuzywny.

Opierając się na orzecznictwie Sąd Okręgowy wskazał, że istotne jest wyraźne wskazanie przez bank zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie co do skutków ekonomicznych. Obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób uwidaczniający konsumentowi, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a jego zaakceptowanie może rodzić powinność zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej mimo dokonywanych regularnych spłat.

Sąd I instancji wskazał, że z naruszeniem przez bank obowiązków informacyjnych wobec klientów powinna wiązać się stosowna sankcja przy rozstrzyganiu sporów między nimi.

Sąd Okręgowy stwierdził także, że uznanie niedozwolonego charakteru postanowień umownych jest wyłączone w odniesieniu do postanowień określających główne świadczenia stron, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jednocześnie zwrócił uwagę, że ani orzecznictwo, ani doktryna nie są jednolite w ocenie rozważanych klauzul. Zdawał się przeważać pogląd, wedle którego klauzule waloryzacyjne nie decydują o elementach przedmiotowo istotnych umowy kredytowej, czyli oddaniu i zwrocie środków pieniężnych, a jedynie wprowadzają dodatkowy mechanizm przeliczeniowy. Zarówno Sąd Najwyższy, jak sądy powszechne prezentowały jednak także i odmienne poglądy. W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości za główne świadczenia uznawane są te, które charakteryzują daną umowę, z zaliczeniem do nich m.in. klauzul ryzyka kursowego.

Mając powyższe na uwadze Sąd I instancji przyjął, że w przypadku niniejszej sprawy oznaczony sposób przeliczenia i wkalkulowane w jego ramy ryzyko zmiany kursu walut oddziaływało w oczywisty sposób na koszty obsługi kredytu i zakres świadczeń obciążających powodów. Postanowienia dotyczące indeksacji nie ograniczają się do samego sposobu przeliczenia kwoty i określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z indeksacji nie doszłoby do ustalenia wysokości kapitału podlegającego spłacie, wyrażonego w walucie obcej, a także nie doszłoby do ustalenia wysokości odsetek, które zobowiązany jest zapłacić kredytobiorca.

Przytoczony wyżej kierunek wykładni unijnej skłonił Sąd I instancji do wniosku, że sporne postanowienia stanowiły element głównego przedmiotu zawartej umowy kredytowej.

Konkludując Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że stwierdzenie niedozwolonego charakteru postanowień nie prowadzi wprost do nieważności umowy w całości. Przepis art. 385^1 k.c. przewiduje w takim wypadku szczególną sankcję - niezwiązania konsumenta wadliwymi postanowieniami, strony pozostają natomiast związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Usunięcie ze stosunku prawnego klauzuli abuzywnej prowadzi jednak do powstania luki, która może mieć wpływ na dalszy byt umowy.

Opierając się na orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Sąd I instancji stanął na stanowisku, że okoliczności rozpatrywanej sprawy, nie pozwalały stwierdzić możliwości obowiązywania przedmiotowej umowy bez postanowień uznanych za abuzywne. Postanowienia te, określając oparty na ryzyku kursowym mechanizm indeksacji, determinowały charakter umowy oraz fakt jej zawarcia, stanowiły jej essentialia negotii, bez których umowa nie mogłaby funkcjonować w dotychczasowym kształcie. Wyeliminowanie ryzyka kursowego w takich warunkach byłoby równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy (z kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej

w zwykły, nieindeksowany kredyt złotowy, oprocentowany wg stawki powiązanej ze stawką LIBOR), że należałoby ją uznawać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp, czy wariant umowy kredytu.

Sąd Okręgowy przyjął, że w szczególności uznanie kredytu za typowo złotowy rodziłoby problem jego oprocentowania, natomiast wyeliminowanie klauzuli odwołującej się do kursu kupna waluty czyniłoby wadliwym pierwsze przeliczenie, co w istocie wykluczałoby możliwość ustalenia kwoty udzielonego kredytu. Brak z kolei oznaczenia właściwego kursu sprzedaży przekreślałby ustalenie rat w złotych polskich. Wykonanie umowy i rozliczenia stron w obu wypadkach wymagałby jej uzupełnienia o dodatkowe rozwiązania. Co więcej, w omawianym przypadku niemożliwe byłoby zastąpienie abuzywnej klauzuli dotyczącej zasad ustalania kursu kupna waluty, na podstawie którego wyliczana jest wysokość kwoty kredytu, dyspozytywnymi przepisami prawa krajowego wobec ich braku. To z kolei oznacza, że utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie było możliwe.

W ocenie Sądu Okręgowego co do zasady niedozwolone postanowienie nie wywołuje skutków prawnych od samego początku i z mocy prawa, a stwierdzenie takiego jego charakteru zmierza do przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta w jakiej znajdowałby się w braku owego warunku, w tym uzyskania zwrotu nienależnie pobranych przez przedsiębiorcę korzyści. Konsument może je następczo sanować, udzielając świadomej i wyraźnej woli na jego obowiązywanie. Takiego skutku nie sposób jednak wywodzić z faktu wieloletniego dokonywania spłat. Wszelka nadpłata świadczenia wynikająca z klauzul abuzywnych nie może być traktowana jako forma dobrowolnej spłaty. Uiszczenie świadczenia w wysokości wyliczonej przez pozwanego samo przez się nie stanowiło zatem rezygnacji z ochrony, jaka wiąże się z abuzywnością.

Sąd I instancji stanął na stanowisku, że znaczenia sanującego nie można nadać również wejściu w życie tzw. ustawy antyspreadowej. Stwarzała one jedynie warunki do określenia na przyszłość sposobów i terminów ustalania kursów wymiany oraz zasad przeliczania, a także zakładała możliwość spłaty bezpośrednio w walucie waloryzacji. W części niespłaconej kredytów zawartych wcześniej miało to nastąpić poprzez zawarcie stosownego aneksu. Ponieważ strony sporu aneksu nie podpisały, odpadała potrzeba rozważania czy w takiej formie powodowie mogli wyrazić swą rezygnację z powoływania sią na abuzywność postanowień.

Sąd Okręgowy uznał, że niewątpliwie za abuzywne należało uznać także postanowienie § 3 pkt 3 umowy. Jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego stanowiło jeden z rodzajów zabezpieczeń, wskazanych także we wniosku kredytowym, złożonym przez powodów. W omawianym zakresie podobnie jak poprzednio strona pozwana nie wykazała, że powodowie jako konsumenci, nie dysponując wkładem własnym, mogli zabezpieczyć kredyt wyłącznie w inny sposób, a udzielenie kredytu nie było uzależnione od tego zabezpieczenia. Powodowie wybierając opcję ubezpieczenia niskiego wkładu własnego byli przekonani o jego obligatoryjności i konieczności, zwłaszcza że zostali poinformowani przez pracownika banku o tym, że zapis umowy w tej części jest zapisem standardowym i musi w niej być. Powodowie nie mieli możliwości negocjowania jego warunków, wyboru ubezpieczyciela, długości okresu ubezpieczenia, wysokości jego kosztów, ani wreszcie jakiegokolwiek wpływu na treść umowy, której nawet nie widzieli, nie byli jej stroną ani beneficjentami, a warunki wskazane w § 3 ust. 3 umowy kredytu zostały narzucone przez pozwanego.

W ocenie Sądu I instancji okoliczność, że konsument znał i rozumiał treść postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem.

Dodatkowo Sąd Okręgowy stwierdził, że obciążanie kosztami jego zastosowania stanowiło w istocie obciążenie powodów jako konsumentów kosztem ryzyka prowadzonej przez bank działalności gospodarczej, co ewidentnie stanowiło nadużycie siły ekonomicznej przez profesjonalistę i przeniesienie ryzyka kontraktowego na konsumenta, co rażąco godzi w jego interesy. Bank działa w obrocie, mając na względzie wypracowanie zysku i z tego zysku powinien pokrywać ewentualne koszty umowy ubezpieczenia zabezpieczającej jego interesy. Bank nie powinien przerzucać na konsumentów ryzyka prowadzenia swojej działalności gospodarczej.

Wobec powyższego - stosownie do treści art. 385^1 § 1 zd. 1 k.c. – Sąd I instancji uznał, że także i postanowienia zawarte w § 3 ust. 3 umowy kredytu kształtują prawa i obowiązki powodów jako konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy.

Nie ulega wątpliwości Sądu Okręgowego, że § 3 ust. 3 wyżej wskazanej umowy kredytu nie przewiduje rozwiązania określonego w art. 808 § 1 k.c., tj. polegającego na tym, że konsument - kredytobiorca jako osoba ubezpieczona jest obejmowany umową ubezpieczenia zawartą na jego rachunek lub na rachunek nieokreślonego z góry kręgu konsumentów przez ubezpieczającego (bank) z zakładem ubezpieczeń. Klauzula umowna zakwestionowana przez powodów przewiduje, że powodowie zobowiązują się do znoszenia tego, że pozwany bank z ich rachunku bankowego założonego w celu obsługi udzielonego kredytu będzie pobierał sumy pieniężne mające pokrywać koszty ubezpieczenia w odniesieniu do umowy, której nie tylko nie jest stroną, ale w ramach której nie występuje jako ubezpieczony ani uprawniony do jakichkolwiek świadczeń.

W ocenie Sądu I instancji omawiane postanowienie umowne przerzuca na powodów całość kosztów umowy ubezpieczenia, której stroną jest wyłącznie bank i osoba trzecia (zakład ubezpieczeń), i z mocy, której nie przysługują im żadne świadczenia. Nadto konsument nie może z góry, przy podpisywaniu umowy z przedsiębiorcą wiedzieć, jaka będzie treść obciążających go obowiązków, kiedy się one zaktualizują i przez jak długi czas będą one na nim spoczywały. Omawiając tę kwestię nie można pominąć, że umowa kredytowa przewidywała inne jeszcze zabezpieczenia spłaty kredytu, jak choćby w postaci hipoteki ustanawianej na mającej należeć do powodów nieruchomości. Przy takiej ilości zabezpieczeń spłaty kredytu, których koszt ponosić musieli powodowie jako kredytobiorcy (np. koszt wpisu hipoteki w księdze wieczystej), nie sposób uznać, że - z istoty swojej niekorzystny dla nich obowiązek z § 3 ust. 3 umowy - został zrównoważony na gruncie umowy kredytu rozpatrywanej jako całość.

Nadto w uznaniu Sądu Okręgowego klauzula zawarta w § 3 ust. 3 umowy nie została sformułowana w sposób jasny i jednoznaczny oraz zawierający wszystkie istotne z punktu widzenia interesów konsumenta elementy. Między innymi nie sprecyzowano, na czym ma polegać inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, nie powiązano w sposób wyraźny mającego obciążać powodów obowiązku pokrywania kosztów ubezpieczenia z wynikającym z harmonogramu spłaty kredytu okresem spłacania tej części kredytu, która miała stanowić odpowiednik tzw. wkładu własnego, nie określono, na jak długie okresy ubezpieczenie ma ulegać automatycznemu przedłużeniu (określono jedynie maksymalny okres przedłużenia na 180 miesięcy) i nie podano, od czego będzie zależeć długość tych okresów, jak również nie wskazano, kto i w oparciu o jakie kryteria będzie decydował o tej długości, nie określono, w jaki sposób lub na jaką kwotę zostaną określone koszty ubezpieczenia w tych dalszych okresach (tj. po automatycznym przedłużeniu) wskazując jedynie kwotowo wysokość kosztów w pierwszym okresie ubezpieczenia (36 miesięcy).

Z tych wszystkich względów Sąd I instancji przyjął, że wyżej przywołana treść § 3 ust. 3 umowy w żaden sposób nie pozwalała powodom jako konsumentom i klientom pozwanego banku uzyskać informacje o istocie i pełnym czasie trwania oraz ostatecznych kosztach ubezpieczenia, a tym samym powodowie znaleźli się w położeniu, w którym na chwilę zawierania umowy kredytu w żaden sposób nie mogli ocenić, czy rozwiązania wprowadzone przez pozwany bank do omawianego punktu umowy są dla nich chociażby w minimalnym stopniu korzystne.

Ostatecznie Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są także postanowienia zawarte w § 3 ust. 3 umowy przedmiotowej umowy kredytu i jako takie, z mocy art. 385^1 § 1 zd. 1 k.c., nie wiążące powodów.

Biorąc pod uwagę, że wskazane kwoty z tego tytułu zostały z rachunku bankowego powodów pobrane przez pozwany bank bez podstawy prawnej (tj. bez wiążącego postanowienia umownego), Sąd w oparciu o orzecznictwo uznał, że pobranie ich stanowiło nienależne świadczenie uzyskane przez pozwany bank (art. 410 § 2 k.c.), które także podlegało zwrotowi na podstawie art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c.

Z konsekwencji powyższego Sąd I instancji wskazał, że zaktualizował się obowiązek wzajemnego rozliczenia tego, co strony świadczyły sobie nawzajem w wykonaniu nieważnej, nie dającej podstawy prawnej do świadczenia umowy w oparciu o art. 410 k.c.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy opowiedział się za rozliczeniem zgodnym
z teorią dwóch kondykcji, która jest dominującą w judykaturze i doktrynie, stojąc na stanowisku, że jeśli w wyniku zawarcia umowy każda ze stron spełniła świadczenie na rzecz drugiej strony, to w przypadku nieważności umowy bądź też w przypadku przyjęcia jej upadku wobec braku możliwości jej utrzymania po wyeliminowaniu postanowień abuzywnych, każda z nich ma własne roszczenie o zwrot spełnionego świadczenia – bank o zwrot kwoty przekazanego kredytu, a kredytobiorca o zwrot świadczeń spełnionych na rzecz.

Sąd I instancji przypomniał, że powodowie spłacając kredyt przez 13 lat, obowiązek swój zrealizowali w części i w związku z tym w tym zakresie mogli zasadnie oczekiwać zapłaty ze strony pozwanego Banku wszystkiego, co na ich rzecz świadczyli. Strona pozwana nie kwestionowała wysokości wpłat dokonanych przez powodów na jej rzecz. Wobec tego wysokość dochodzonego świadczenia nie pozostawiała wątpliwości i to bez konieczności odwoływania się do opinii biegłego.

Sąd I instancji wskazał, że na uwzględnienie nie zasługiwał podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia powodów. Roszczenie powodów, stanowiące przedmiot niniejszego sporu, jako roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia, nie ma bowiem charakteru okresowego. W celu zapewnienia ochrony konsumentów należy stosować 10 letni termin przedawnienia. Przedmiotowa umowa została zawarta przez strony w dniu 13 sierpnia 2008 r., jednakże uruchomienie kredytu, nastąpiło w dniu 20 sierpnia 2008 r., zaś spłaty powodowie rozpoczęli w dniu 6 października 2008 r. Pozew w niniejszej sprawie powodowie złożyli w dniu 25 sierpnia 2020 r. Stwierdzić zatem należy, iż powodowie zachowali termin do dochodzenia roszczeń w niniejszej sprawie co do wszystkich spełnionych na rzecz strony powodowej świadczeń z wyjątkiem 22 rat kredytowo – odsetkowych, przy czym dwudziestodwumiesięczny okres opóźnienia co do nich nie może być uznany za istotny do uwzględnienia zgłoszonego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia odnośnie do spłaconych odsetek, niezależnie od ustalenia momentu kiedy powodowie uzyskali lub mogli uzyskać, przy zachowaniu należytej ostrożności, informację o tym, że ich umowa kredytowa może zawierać niedozwolone postanowienia umowne oraz jakie konsekwencje ich eliminacja niesie ze sobą dla całej umowy.

O odsetkach od zasądzonej kwoty należności głównej Sąd I instancji orzekł zgodnie z art. 481 § 1 i 2 k.c. uznając, przy uwzględnieniu treści art. 455 k.c., że terminy odsetek liczone są od daty doręczenia stronie pozwanej pism zawierających żądania. Odsetki za opóźnienie od kwoty pierwotnie zgłoszonego żądania zostały zatem zasądzone od dnia następnego po dniu doręczenia stronie pozwanej odpisu pozwu – zgodnie z żądaniem powodów.

Uwzględnienie żądania głównego, czyni w ocenie Sądu Okręgowego bezprzedmiotowym rozpoznawanie dalszych roszczeń, zgłoszonych jedynie na wypadek nieuwzględnienia ww. żądania głównego.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Oddaleniu podlegało w ocenienie Sądu żądanie strony powodowej zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty kosztów procesu liczonych od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w tym przedmiocie do dnia zapłaty, zgłoszone w oparciu o art. 98 § 1^1 k.p.c. Odsetki te przysługują bowiem z mocy prawa, a ich wysokość została przez ustawodawcę określona. Nie jest w tym zakresie wymagane złożenie wniosku stron postępowania ani podjęcie dodatkowych działań przez sąd orzekający w sprawie.

Od powyższego wyroku pozwany wniósł apelację i zaskarżając go w części, w jakiej zasądził od pozwanego na rzecz powoda solidarnie kwotę 150.709,24 zł wraz z wskazanymi w treści wyroku odsetkami ustawowymi za opóźnienie oraz w zakresie dotyczącym kosztów procesu, tj. w części wskazanej w punkcie 1 sentencji wyroku i zarzucił mu:

1. naruszenie art. 235 § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez bezzasadne pominięcie dowodu z opinii biegłego i uznanie, że jest pozbawiony znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy,

2. naruszenie art. 235^2 § 1 pkt 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie na rozprawie w dniu 12 maja 2021 r. wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z protokołu złożonych w innej sprawie zeznań świadka M. D., Dyrektora ds. polityki zarządzania kredytami hipotecznymi w walutach obcych w pozwanym banku tj. złożonych w dniu 5 kwietnia 2019 r. w sprawie rozpatrywanej przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, pod sygn. akt III C 1071/18, o które pozwany wnioskował w pkt 5 petitum odpowiedzi na pozew z dnia 16 października 2020 r.,

3. naruszenie art. 235^2 § 1 pkt 2 w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez bezzasadne pominięcie, na rozprawie w dniu 12 maja 2021 roku, dowodów z szeregu dokumentów,

4. naruszenie art. 243^2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 327^1 § 1 pkt 1 k.p.c., poprzez nie odniesienie się w uzasadnieniu do szeregu dowodów, bez konkretnego uzasadnienia i wyjaśnienia dlaczego w ocenie Sądu I instancji argumenty wynikające z tych dowodów nie zostały wzięte pod uwagę przy orzekaniu,

5. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez zaniechanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz dokonanie sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, pozbawionej wszechstronnego i obiektywnego rozważenia całości materiału dowodowego i wyciągnięcie na tej wadliwej podstawie bezpodstawnych i niezgodnych z rzeczywistym stanem faktycznym wniosków leżących u podstaw wyroku, w szczególności przez:

a) bezpodstawne przyjęcie, że bankowi pozostawiona została dowolność w zakresie ustalania kursu (...) w swoich tabelach kursowych oraz że kwestionowane postanowienia „mają charakter blankietowy, nie spełniają warunku przejrzystości postanowień umowy,

b) bezpodstawne przyjęcie, że pozwany nie wykazał aby powód miał wpływ na treść zakwestionowanych postanowień umowy, w szczególności zaś tych regulujących kwestię przeliczania samego kredytu, jak i wartości poszczególnych rat kredytowych z franków szwajcarskich na złote według kursów ustalonych w tabeli kursów banku,

c) bezpodstawne przyjęcie, że pracownik MultiBanku zachwalał kredyt w (...), wskazując na stabilność tej waluty oraz poinformował powoda że będzie on mógł sprawdzać kurs (...) na stronie internetowej banku, w tabeli kursów walut

d) niepełną i niewszechstronną ocenę dowodów z: Wniosku kredytowego, Umowy, Decyzji, Harmonogramu oraz Regulaminu, co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na nieustaleniu w stanie faktycznym sprawy, istotnego faktu że: postanowienia Umowy, w szczególności dotyczące waloryzacji, nie zostały z powodem indywidualnie uzgodnione i nie miał on rzeczywistego wpływu na te postanowienia, pomimo że ww. fakt wynikał z przedstawionego do sprawy materiału dowodowego

e) bezpodstawne przyjęcie, że postanowienia dotyczące ponoszenia przez powoda kosztów składki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego ((...)) nie zostało z powodem indywidualnie uzgodnione, nie miał on wpływu na osobę ubezpieczyciela i nie miał on rzeczywistego wpływu na to postanowienie, oraz pominięcie w tym zakresie, że powód negocjował kwotę kredytu i formę zabezpieczenia brakującego wkładu własnego, w związku z czym bank zaproponował mu w decyzji kredytowej (...), którego wprowadzenie do Umowy zostało indywidualnie z nimi uzgodnione, co jednoznacznie wynika z treści dokumentacji w sprawie,

6. naruszenie art. 365 k.p.c. w zw. z (...) k.p.c. w zw. z art. 9 ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2015 poz. 1634) poprzez nieprawidłową wykładnię i w efekcie nieprzeprowadzenie w niniejszej sprawie pełnej kontroli incydentalnej spornych postanowień Umowy,

7. naruszenie art. 299 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., poprzez oparcie ustaleń faktycznych na zeznaniach powoda w zakresie, w jakim były one niewiarygodne i sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz były sprzeczne z dokumentacją kredytową i innymi dokumentami zgromadzonymi w sprawie, co miało wpływ na rozstrzygnięcie, ponieważ doprowadziło Sąd i instancji do nieprawidłowych ustaleń faktycznych opisanych powyżej, które doprowadziły Sąd I instancji do niezasadnego twierdzenia, że bank nie sprostał obowiązkom informacyjnym i powód nie posiadał zdolności kredytowej w walucie polskiej,

8. wskutek czego Sąd stwierdził nieważność Umowy w oparciu o zarzut abuzywności Sąd stwierdził nieważność Umowy; Oświadczenia Powoda złożone w okresie negocjowania Umowy są bardziej wiarygodne niż formułowane dekadę później twierdzenia, złożone przez Powoda wnoszącego powództwo przeciwko bankowi, analogicznie bardziej wiarygodne są w tym zakresie zeznania świadka niż zeznania Powoda, bezpośrednio zainteresowanego rozstrzygnięciem,

9. naruszenie art. 316 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji rozstrzyganie o skutkach abuzywności wyłącznie na podstawie przepisów aktualnych na dzień zawarcia umowy, podczas gdy przy rozstrzyganiu o zasadności zwrotu spłaconych przez powoda rat, można zastosować art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu aktualnym na dzień orzekania w przedmiocie rzekomej abuzywności,

10. naruszenie art. 405 k.c. i art. 410 § 2 k.c. przez ich bezpodstawne zastosowanie, ewentualnie art. 409 k.c. przez jego niezastosowanie i stwierdzenie, że bank bezpodstawnie wzbogacił się kosztem powoda (co nie miało miejsca), jak również niewzięcie pod uwagę, że bank uzyskane kwoty zużył (w całości, a co najmniej w części, w jakiej służyły one pokryciu kosztów pozyskania kapitału przez bank),

11. naruszenie art. 385^1 § 1 w zw. z § 3 k.c. przez błędną wykładnię art. 385^1 § 1 k.c. i niezastosowanie art. 385^1 § 3 k.c., i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że sporne klauzule nie były indywidualnie negocjowane, podczas gdy powód miał rzeczywisty wpływ na te postanowienia, w rozumieniu art. 385^1 § 3 k.c.;

12. naruszenie art. 385^1 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i bezpodstawne przyjęcie, że sporne postanowienia spełniają przesłanki abuzywności,

13. naruszenie art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 56 k.c. poprzez jego niezastosowanie i ocenę oświadczeń woli złożonych przez strony umowy wyłącznie na podstawie literalnego brzmienia postanowień umowy, bez wzięcia pod uwagę okoliczności, w których zostały złożone, zasad współżycia społecznego oraz ustalonych zwyczajów, jak również oparcie się na dosłownym brzmieniu Umowy, bez uwzględnienia zgodnego zamiaru stron i celu umowy, a w konsekwencji nieprawidłowe ustalenie, że umowa przewidywała możliwość dowolnego ustalania kursów na potrzeby wyliczenia wysokości rat kredytowych przez bank,

14. naruszenie art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa bankowego w zw. z art. 56 k.c., w zw. z art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 Prawa bankowego w zw. z art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. zmieniająca ustawę Prawo bankowe (Dz.U.2011, nr 165, poz. 984, dalej jako „ustawa antyspreadowa"), poprzez ich niezastosowanie i ocenę, że bank rzekomo mógł dowolnie ustalać kursy walut stosowane do przeliczeń, czego skutkiem miałaby być nieważność Umowy,

15. z ostrożności procesowej, zarzucił naruszenie art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu aktualnym na dzień orzekania, poprzez jego niezastosowanie i stwierdzenie, że, po ewentualnym stwierdzeniu rzekomej abuzywności spornych klauzul lub ich sprzeczności z ustawą, brak jest zgodnych oświadczeń woli w przedmiocie kursów stosowanych do przeliczeń, podczas gdy możliwe jest zastosowanie na tej podstawie do przeliczeń kursu średniego NBP;

16. z ostrożności procesowej, zarzucił naruszenie art. 41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo wekslowe, poprzez jego błędną wykładnie, a w konsekwencji niezastosowanie,

17. naruszenie art. 6 k.c. w zw. z art. 367 k.c. i art. 369 k.c. poprzez bezzasadne przyjęcie że po stronie powodowej występuje legitymacja czynna do wytoczenia powództwa,

18. z daleko posuniętej ostrożności procesowej, wyłącznie w razie nieuwzględnienia żadnego innego zarzutu naruszenia prawa materialnego, skutkującego zmianą wyroku, zarzucił naruszenia art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie w zakresie przedstawionej wykładni, tj. zasądzenia dochodzonego roszczenia o zapłatę w całości,

19. z daleko posuniętej ostrożności procesowej art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. przez zasądzenie odsetek począwszy od daty wcześniejszej niż dzień wyrokowania tj. od dnia doręczenia pozwu,

20. z ostrożności procesowej, w razie nieuwzględnienia zarzutów powyżej, formułował zarzut naruszenia art. 385 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i bezpodstawne przyjęcie, że z powodu wyeliminowania z treści Umowy klauzul waloryzacyjnych, umowa ta jest nieważna, podczas gdy nawet, gdyby stwierdzić bezskuteczność spornych klauzul, umowa powinna obowiązywać w pozostałym zakresie.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonym zakresie i oddalenie powództwa wobec banku w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Łodzi. W każdym alternatywnym przypadku zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za postępowanie I instancji oraz za postępowanie II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, według norm przepisanych.

Pozwany wniósł także o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu w trybie art. 380 k.p.c. z opinii biegłego z zakresu ekonomii, bankowości, finansów w postępowaniu odwoławczym (zgłoszonego w postępowaniu przed Sądem I instancji, na tezy szczegółowo wskazane w apelacji. Wniósł również o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentów wymienionych w apelacji.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie, pominięcie zgłoszonych w niej wniosków dowodowych jako nieprzydatnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz zasądzenie od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Zgodnie z treścią art. 387 § 2^1 k.p.c. w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji:

1) wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia może ograniczyć się do stwierdzenia, że sąd drugiej instancji przyjął za własne ustalenia sądu pierwszej instancji, chyba że sąd drugiej instancji zmienił lub uzupełnił te ustalenia; jeżeli sąd drugiej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe lub odmiennie ocenił dowody przeprowadzone przed sądem pierwszej instancji, uzasadnienie powinno także zawierać ustalenie faktów, które sąd drugiej instancji uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej;

2) wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa powinno objąć ocenę poszczególnych zarzutów apelacyjnych, a poza tym może ograniczyć się do stwierdzenia, że sąd drugiej instancji przyjął za własne oceny sądu pierwszej instancji.

Biorąc pod uwagę dyspozycję wyżej przywołanego przepisu Sąd II instancji wskazuje, że w całości przyjmuje jako własne ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Okręgowego, co czyni zbędnym ich ponowne przywoływanie w tym miejscu. Natomiast konieczne jest odniesienie się do poszczególnych zarzutów zawartych w apelacji.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do złożonego wniosku dowodowego w zakresie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego oraz wskazanych w apelacji dokumentów Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że na podstawie art. 235^2 § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. podlegają pominięciu jako mające wykazać fakt nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy i zmierzający jedynie do przedłużenia postępowania.

Zarówno przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczności przytoczone przez skarżącego jak i dowody z dokumentów nie miały na celu wyjaśnienie okoliczności istotnych dla sprawy a jedynie niezasadnie przedłużyłyby postępowanie. W ocenie Sądu wnioski dowodowe były niezasadne z tej przyczyny, że okoliczności, jakie pozwany zamierzał wykazać za pomocą dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu ekonomii, bankowości i finansów oraz z dołączonych dokumentów są bezprzedmiotowe dla rozstrzygnięcia, bowiem nie należą do przesłanek zastosowania przepisu art. 385^1 § 1 k.c., a w przypadku stwierdzenia abuzywności postanowienia umowy - nie wyłączają jego bezskuteczności i w konsekwencji także bezskuteczności (nieważności) całej umowy. W świetle przepisu art. 385^2 k.c. bez znaczenia pozostaje to, czy stosowane przez bank kursy z tabeli kursów walut miały charakter rynkowy i kolerowały z kursami NBP, gdyż oceny przesłanek abuzywności postanowień umowy należy dokonać na datę jej zawarcia. Na gruncie art. 385^1 § 1 k.c. nie ma także znaczenia to, jakie były ekonomiczne uwarunkowania decydujące o skonstruowaniu określonego wzorca umowy kredytu waloryzowanego kursem (...) przez stronę pozwaną i jakie skutki dla pozwanego niesie zastosowanie art. 385^1 § 1 i 2 k.c., a także ocena metodologicznej poprawności konstrukcji kredytu złotowego bez mechanizmu waloryzacji z oprocentowaniem w oparciu o stawkę LIBOR. Z pewnością do zadań biegłego sądowego nie należy również ocena prawna postanowień umowy kredytu, w tym analiza tego, czy kredyt był kredytem walutowym, czy sporne klauzule naruszają interes konsumentów w stopniu rażącym, a wreszcie czy w realiach sporu uzasadnione jest stanowisko o bezskuteczności (nieważności) całej umowy kredytu. Z tych samym względów nie było zasadne dopuszczenie dowodów ze wskazanych przez pozwanego dokumentów. Nie miały one wpływu na sposób badania abuzywności poszczególnych postanowień umowy łączącej strony. Dlatego też za niezasadne Sąd Apelacyjny uznał zarzuty odnoszące się do naruszenia art. 235^2 § 1 pkt 1 , 2 i 5 k.p.c. powoływanego przez skarżącego w różnych alternatywach z innymi przepisami. Przeprowadzenie tego typu dowodów nie przedstawiło by okoliczności istotnych dla kwestii analizy postanowień umowy w zakresie jej abuzywności.

Sąd Apelacyjny nie podzielił także argumentacji pozwanego w zakresie zarzutu naruszenia art. 243^2 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 327^1 § 1 pkt 1 k.p.c. Choć rzeczywiście Sąd Okręgowy w sposób ogólnikowy ustosunkował się do wniosków dowodowych wnoszonych przez pozwanego to jednak w realiach niniejszej sprawy było to wystarczające by przekazać przyczyny, dla których doszło do pominięcia tych wniosków. Nie można zapominać, że zgodnie z art. 327^1 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku sporządza się w sposób zwięzły. W sytuacji gdy tak jak w przedmiotowej sprawie wszystkie pominięte dowody nie mogły posłużyć do ustalenia okoliczności istotnych dla merytorycznego rozstrzygnięcia nie było konieczności szczegółowego ustosunkowywania się do każdego z nich. Takie działanie Sądu sprawiło by, że uzasadnienie było by nadmiernie rozbudowane i przez to nieczytelne.

Sąd II instancji, nie podzielił zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd stoi na stanowisku, że dla wykazania naruszenia tej regulacji konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu. W szczególności strona skarżąca powinna wykazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2006 r., VI ACa 567/06, LEX nr 558390). Skarżący może tylko wskazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 369/03, LEX nr 174131). Uwzględnienie przez Sąd w ocenie materiału dowodowego powszechnych i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie, że indywidualne i subiektywne doświadczenia strony są od tych zasad odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNP 2000 nr 19 poz. 732). Zatem apelujący powinien był wykazać w wywiedzionej apelacji, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego,

gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 października 2012 r., I ACa 209/12, LEX nr 1223145). Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego. Jeżeli wnioski wyprowadzone przez Sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena tego sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby z materiału tego dawały się wysnuć również wnioski odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 r., IV CK 122/05, LEX nr 187124). Wbrew twierdzeniom pozwanego w rozpatrywanej sprawie nie doszło do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. przez zaniechanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz dokonanie sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, pozbawionej wszechstronnego i obiektywnego rozważenia całości materiału dowodowego i bezpodstawnych, i niezgodnych z rzeczywistym tanem faktycznym wniosków leżących u podstaw wyroku. W ocenie Sądu uzasadnienie analizowanego zarzutu sprowadza się do polemiki z subsumpcją poprawnie ustalonych faktów pod normę prawa materialnego tj. art. 385^1 § 1 i 3 k.c., co pozostaje poza zakresem zastosowania przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Pozwany bank w treści analizowanych zarzutów odwołuje się do rozważań prawnych Sądu pierwszej instancji, a nie do ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie i polemizuje z oceną prawną Sądu pierwszej instancji, przedstawiając własną interpretację oświadczeń stron. Mimo powołania się na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w ocenie Sądu Apelacyjnego pozwany nie podejmuje próby wykazania, jakie dowody i z jakich przyczyn zostały wadliwie ocenione, tj. którym z dowodów Sąd Okręgowy niezasadnie odmówił wiary lub mocy dowodowej. Należy przypomnieć, że powołana norma procesowa w przypadku dowodów z dokumentów odnosi się jedynie do oceny ich wiarygodności i mocy dowodowej oraz ustalenia treści tych dokumentów, a nie do wykładni zawartych w nich oświadczeń woli stron, a tym bardziej do analizy skutków prawnych tych oświadczeń. Ta dokonywana jest na etapie stosowania prawa materialnego i ewentualne błędy w tym zakresie mogą być zwalczane jedynie za pomocą zarzutów naruszenia prawa materialnego, co zresztą apelujący w rozpatrywanej sprawie także czyni.

Za niezasadny uznać należy także zarzut naruszenia art. 365 k.p.c. w zw. z art. 479^{43} k.p.c. w zw. z art. 9 ustawy z 5 sierpnia 2015 r. o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw. Należy zwrócić uwagę, że powołanie się na fakt, iż w rejestrze klauzul niedozwolonych znajdują się tożsame jak te będące przedmiotem analizy w przedmiotowej sprawie stanowił jedynie dodatkowy argument odnośnie stwierdzenia abuzywności tego typu działań pozwanego banku. Sąd Okręgowy nie ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że z uwagi na zawarcie tego typu postanowień w rejestrze są one abuzywne i tym samym zachodzi powaga rzeczy osądzonej, a jedynie poparł tym stwierdzeniem swoje szczegółowe wywody, dlatego też zarzut ten Sąd uznał również za niezasadny.

Sąd nie dostrzegł także podstaw do stwierdzenia naruszenia 299 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. wbrew twierdzeniom pozwanego, że swoje ustalenia odnośnie przyjęcia, iż bank nie sprostał obowiązkom informacyjnym i że powód nie posiadał zdolności kredytowej w walucie polskiej a posiadał ją w we franku szwajcarskim. Należy wskazać, że powyższe ustalenia wyniknęły nie tylko z treści zeznań pozwanego ale także zastosowanie przez Sąd zasad doświadczenia życiowego, które biorąc pod uwagę dotychczasową praktykę pozwanego w zawieraniu tego typu umowach wskazują, że klienci byli informowani o ryzyku kursowym w ten sposób, że przedstawiano im, na konkretnym przykładzie miesięcznej raty, konsekwencje wzrostu kursu w postaci wzrostu wysokości raty oraz jak wpłynie wzrost kursu na całościowe zobowiązanie klienta do spłaty i jednocześnie nie przedstawiał prawdopodobieństwa wysokości zmiany kursu w przyszłości.

Nietrafny jest również ostatni zarzut naruszenia prawa procesowego tj. art. 316 k.p.c., które miało się wyrażać w rozstrzyganiu o skutkach abuzywności wyłącznie na podstawie przepisów aktualnych na dzień zawarcia umowy kredytu. Skarżący zdaje się łączyć tak opisane uchybienie z potrzebą zastosowania w rozpatrywanej sprawie przepisu prawa materialnego tj. art. 358 § 2 k.c. Tymczasem powołany art. 316 § 1 k.p.c. jest wyrazem zasady aktualności orzekania, zgodnie z którą chwilą miarodajną dla oceny sprawy będącej podłożem wyroku, pod względem faktycznym i prawnym, jest chwila zamknięcia rozprawy. Przepis ten w żadnym razie nie rozstrzyga jednak o tym, które przepisy

prawa materialnego znajdują zastosowanie w okolicznościach sprawy i nie modyfikuje reguł wynikających z norm intertemporalnych. Jako przepis prawa procesowego w żadnym razie nie zmienia również przesłanek zastosowania danej normy prawa materialnego, w tym tych odnoszących się do wskazanego przez ustawodawcę stanu miarodajnego dla dokonania oceny prawnej. Dodatkowo, w realiach sporu zasadniczo błędne pozostaje przekonanie skarżącego jakoby o skutkach abuzywności Sąd pierwszej instancji rozstrzygał wyłącznie w oparciu o przepisy obowiązujące w dacie zawarcia umowy i z tej przyczyny wyłączył zastosowanie przepisu art. 358 § 2 k.c. Istota zagadnienia sprowadza się bowiem do braku podstaw dla uzupełnienia luki powstałej po wyeliminowaniu niedozwolonych postanowień regulujących mechanizm waloryzacji, o czym w dalszych rozważaniach.

W świetle poprawnie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia niezasadne okazały się zarzuty naruszenia prawa materialnego. Sąd Apelacyjny w całości podziela rozważania Sądu Okręgowego w przedmiocie stwierdzonej abuzywności postanowień § 1 ust. 3A, § 10 ust. 4 oraz § 3 ust. 3 umowy nr (...), a przywołane w tej materii zarzuty naruszenia art. 385^1 § 1 i § 3 k. c. oraz art. 385^2 k.c. uznaje za niezasadne.

Sąd II instancji podziela stanowisko Sądu Okręgowego w zakresie uznania za abuzywną klauzulę waloryzacyjną zawartą w postanowieniach omawianej umowy. Tak jak już wskazał Sąd I instancji bank miał możliwość dowolnego określenia kursów waluty szwajcarskiej względem złotego. Wbrew twierdzeniom pozwanego brak było precyzyjnego czy też inaczej szczegółowego sposobu ustalania kursu franka szwajcarskiego, przez co powodowie byli narażeni na arbitralne decyzje banku w tej kwestii. Sąd II instancji stoi na stanowisku, że klauzula waloryzacyjna może działać prawidłowo jedynie wówczas, gdy miernik wartości, według którego dokonywana jest waloryzacja ustalany jest w sposób obiektywny, a więc przede wszystkim w sposób niezależny od woli którejkolwiek stron umowy. W ocenie Sądu w wiążącej strony umowie kredytu brak jest odniesienie się do obiektywnych kryteriów ustalenia kursu, po którym przeliczane jest zobowiązanie, jak np. kurs średni NBP. Tym samym postanowienia odnoszące się do waloryzacji jest nietransparentne, nie ma możliwości ustalenia działania tego mechanizmu oraz ustalenia w oparciu o jakie kryteriów wspomniana waloryzacja jest dokonywana. Umowa i regulamin odsyłają do wewnętrznych dyskrecjonalnych decyzji banku, więc tyko bank jest źródłem wiedzy dla konsumenta, przez co nie może on w oparciu o powszechnie dostępną wiedzę określić treści samego postanowienia, a tym bardziej tego jakie konsekwencje będzie ono miało dla niego w przyszłości. W związku z czym nie jest możliwe ustalenie ryzyka jakie wiąże się z zawarciem umowy o takiej treści. Dlatego uznać należy, że pomiędzy stronami umowy zakłócona została równowaga kontraktowa, gdyż treść kwestionowanych postanowień umożliwiała bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumenta w zakresie wysokości jego zobowiązania wobec banku. W przedmiotowej sprawie waloryzacja rat kredytu udzielonego na podstawie umowy o kredyt odbywała się w oparciu o tabele kursowe sporządzane przez komórkę banku, będące jej wewnętrznym dokumentem i to uprawnienie do określania wysokości kursu waluty nie doznawało żadnych formalnie uregulowanych ograniczeń, w szczególności postanowienia umowne nie przewidywały wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej i co należy podkreślić precyzyjnie wskazanej relacji do aktualnego kursu franka szwajcarskiego ukształtowanego przez rynek walutowy lub np. kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski, bądź też była wypadkową jakichkolwiek obiektywnych, niezależnych od kredytodawcy kryteriów.

W związku z powyższym w ocenie Sądu Apelacyjnego bank mógł wybrać dowolne kryteria ustalania kursów, niekoniecznie związane z aktualnym kursem ukształtowanym przez rynek walutowy, obliczane prawdopodobnie w jakiś, znany pozwanemu sposób, co w konsekwencji prowadziło do realnej możliwości uzyskania korzyści finansowych stanowiących dla kredytobiorcy dodatkowe koszty kredytu, których oszacowanie nie było możliwe ze względu na brak oparcia zasad ustalania kursów wymiany o obiektywne i przejrzyste kryteria. W ocenie Sądu nie ma w tym kontekście znaczenia to, czy w czasie trwania umowy bank ustalał kurs dowolnie, czy też w oparciu o czynniki obiektywne, takie jak kursy średnie Narodowego Banku Polskiego, kursy obowiązujące na rynku międzynarodowym, rynku międzybankowym czy ocenę bieżącej sytuacji rynkowej – skoro nie zostało to w żaden sposób formalnie przez niego uregulowane. Dobre obyczaje nakazują, aby ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia. Brak określenia w umowie sposobu ustalania kursów walutowych na potrzeby przeliczenia salda zadłużenia na walutę obcą oraz przeliczenia na

złote kwoty wymaganej do spłat kredytu w rażący sposób narusza interes konsumenta. Mimo, że sposób określenia wysokości rat był określony w umowie to jednak konsument, strona słabsza w porównaniu z bankiem – specjalistą w dziedzinie udzielana kredytów, nie został w sposób należyty poinformowany w jaki sposób samodzielnie mógłby zweryfikować poprawność wyliczeń dokonanych przez bank. Tym samym nie sposób mówić o dopuszczeniu się naruszenia art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa bankowego w zw. z art. 56 k.c. w zw. z art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 Prawa bankowego w zw. z art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. zmieniającego ustawę Prawo bankowe.

Okoliczności powyższej, w uznaniu Sądu Apelacyjnego, nie zmienia fakt, że powodowie podpisując umowę kredytu oświadczyli, że są świadomi ryzyka kursowego, związanego ze zmianą waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego w całym okresie kredytowania i akceptują ryzyko oraz to że wcześniej zawierali podobne umowy. Należy zwrócić uwagę, że powodowie nie mogli ocenić ryzyka jakie wiąże się z zawarciem kredytu hipotecznego indeksowanego w obcej walucie, bowiem niedostateczna informacja o ryzyku walutowym w zasadzie uniemożliwiała im podjęcie racjonalnej decyzji dotyczącej zawarcia wspomnianej umowy, a klauzule indeksacyjne zawierające niejednoznaczne i niezrozumiałe dla konsumentów warunki ryzyka kursowego naruszały równowagę kontraktową stron, skoro w taki sposób bank wykorzystywał swoją przewagę informacyjną oraz uprzywilejowaną pozycję profesjonalisty przy zawieraniu umowy kredytowej.

W tym miejscu należy wskazać, że Sąd Najwyższy odnosząc się do zagadnienia abuzywności w uchwale z dnia 20 czerwca 2018 r., sygn. III CZP 29/17, stwierdził, że wykładnia językowa art. 385^1 § 1 zd. 1 k.c. nie stwarza podstaw do przyjęcia, że w ramach oceny abuzywności postanowienia istotny jest sposób jego stosowania przez przedsiębiorcę i decydujące znaczenie ma nie to, w jaki sposób przedsiębiorca stosuje klauzulę umowną i dla kogo jest to korzystne, lecz to, w jaki sposób postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta. Zatem przedmiotem oceny jest już samo postanowienie i sposób w jaki określa ono prawa i obowiązki stron, a w szczególności jak tak określone prawa i obowiązki kształtują pozycję konsumenta w stosunku prawnym. Wynika stąd, że art. 385^1 k.c. jest instrumentem kontroli treści umowy, natomiast to, w jaki sposób postanowienie jest stosowane, jest kwestią odrębną, do której przepis ten wprost się nie odnosi. Z wykładni art. 385^2 k.c. wynika z kolei, że o tym, czy postanowienie jest zgodne z dobrymi obyczajami, mogą decydować także czynniki wykraczające poza samą jego treść, w tym faktyczne w postaci okoliczności zawarcia umowy. We wstępnej części przepisu wskazano jednak, że ocena powinna być dokonywana „według stanu z chwili zawarcia umowy", co uznać należy za wyraźne, jednoznaczne rozstrzygnięcie normatywne, które oznacza, iż w ramach tej oceny mogą być uwzględniane tylko zmienne zaistniałe do chwili zawarcia umowy, a więc istniejąca wówczas treść umowy, okoliczności jej zawarcia (np. udzielone informacje) oraz już zawarte powiązane umowy. Tylko w takim zakresie należy uwzględniać czynniki wprost niewymienione w przepisie, takie jak np. stan prawny oraz inne zdarzenia i stany (np. pozycję rynkową przedsiębiorcy), posiadaną lub dostępną wiedzę o ryzyku, prognozy dotyczące przyszłego rozwoju zdarzeń itp. Ograniczenie hipotezy tego przepisu do oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami można tłumaczyć założeniem ustawodawcy, że przesłanka rażącego naruszenia interesów konsumenta ma niejako charakter czysto normatywny; decyduje oddziaływanie postanowienia na prawa i obowiązki konsumenta, a czynniki pozanormatywne, np. okoliczności zawarcia umowy, mają znaczenie jedynie dla oceny zgodności postanowienia z dobrymi obyczajami.

Interpretacja ta jest możliwa do uzgodnienia z akceptowanym w judykaturze sposobem rozumienia obu przesłanek. Postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, że konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych, gdyż przedsiębiorca, który z przyczyn faktycznych lub prawnych może jednostronnie określić treść klauzuli wiążącej konsumenta, powinien zachować się lojalnie i uwzględnić jego uzasadnione interesy, kompensując w ten sposób brak rzeczywistego wpływu konsumenta na jej treść; jeżeli tego nie czyni, działa nielojalnie, a więc sprzecznie z dobrymi obyczajami.

W celu natomiast ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, trzeba w szczególności wziąć pod uwagę, czy pogarsza ona położenie prawne konsumenta w stosunku do tego, które – w braku umownej regulacji – wynikałoby z przepisów prawa, w tym dyspozytywnych. W wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z

dnia 20 września 2017 r., C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) S.A., wyjaśniono, że ocenę nieuczciwego charakteru warunków umowy należy przeprowadzać w odniesieniu do chwili zawarcia danej umowy z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, o których przedsiębiorca mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie, gdyż warunek umowny może wprowadzać między stronami nierównowagę pojawiającą się dopiero w czasie wykonywania umowy. Biorąc pod uwagę te wskazówki, które mają charakter wiążący i muszą być uwzględnione w ramach prounijnej wykładni art. 385^1 § 1 k.c., w wyżej przytoczonej uchwale Sąd Najwyższy wywiódł, iż okoliczności, które zaistniały po zawarciu umowy, nie mają znaczenia dla oceny abuzywności postanowienia, natomiast w jej ramach należy uwzględnić skutki, o których przedsiębiorca wiedział albo mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej wykonanie w przyszłości. Zwrócono także uwagę na argument natury systemowej, podnosząc, że uwzględnianie w ramach oceny abuzywności postanowienia także okoliczności, które zaistniały po zawarciu umowy, jest niemożliwe do uzgodnienia z charakterem sankcji zastosowanej w art. 385^1 § 1 k.c., gdyż brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem oznacza, iż nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, zatem zastosowanie takiej sankcji zakłada, że już od chwili zawarcia umowy musi być jasne, czy określone postanowienie jest dozwolone i ocena ta nie jest zmienna w czasie.

Jak słusznie wywodził Sąd Najwyższy, decydujące znaczenie ma to, w jaki sposób postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta, ponieważ przedmiotem oceny jest treść normatywna klauzuli umownej oraz sposób jej oddziaływania postanowienia na prawa i obowiązki konsumenta. Skoro zatem określone postanowienie ma wpływ na owe prawa i obowiązki w czasie obowiązywania umowy rozciągniętym na lata i przez ten czas może wywoływać całą gamę różnych skutków prawnych (w zależności od tego, w jaki sposób strony umowy będą realizowały swoje uprawnienia), to nie może dla tej oceny mieć decydującego znaczenia to, czy do rezultatów rażąco naruszających interesy konsumenta będzie prowadziło zastosowanie jego dyspozycji do okoliczności faktycznych istniejących akurat w chwili zawarcia umowy. Czym innym bowiem jest normatywna treść klauzuli umownej, a więc to, w jaki sposób kształtuje ona sferę praw i obowiązków konsumenta w czasie jej obowiązywania – i ocena tej treści na chwilę zawarcia umowy – a czym innym stwierdzenie, jakie skutki prawne będą się wiązać z faktyczną realizacją owych praw i obowiązków w toku wykonywania umowy i czy dojdzie wówczas do rzeczywistego naruszenia jego interesów.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania uznać należy, że zawarte w umowie klauzule waloryzacyjne nie dawały powodom jasnej odpowiedzi w jaki sposób będzie ustalana wysokość ich rat w konsekwencji czego Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że w sytuacji gdy nie zostały one uzgodnione indywidualne z podmiotem, który jest konsumentem i nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny spełniły przesłanki by uznać je za klauzule abuzywne. Dodać także należy, że jakkolwiek umowa posługiwała się pojęciami kursu kupna i kursu sprzedaży waluty, to nie zawierała wprost informacji o stosowaniu spreadu. Uświadomienie sobie tego przez konsumenta mogło nastąpić jedynie poprzez przeprowadzenie analizy zapisów umowy, porównanie kursów kupna i sprzedaży oraz wychwycenie następstw przeliczania uruchomionego kredytu wg kursu kupna, a ustalonej w (...) raty wg kursu sprzedaży.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd I instancji prawidłowo przyjął, że zawarte w umowie stron klauzule kształtujące mechanizm indeksacji należy uznać za spełniający abuzywne w rozumieniu art. 385^1 § 1 k.c., a konsekwencją tego jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385^1 § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie. Nie może budzić wątpliwości, że postanowienia zawarte we wzorcu umowy nie były przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron umowy w rozumieniu art. 385^1 § 3 k.c. W ocenie Sądu o indywidualnie uzgodnionym postanowieniu można mówić wyłącznie wtedy, gdy w istocie dane postanowienie powstało poprzez wspólne uzgodnienie jego treści przez konsumenta i przedsiębiorcę, lub też zostało w zasadzie narzucone przedsiębiorcy przez konsumenta, nie ma zaś znaczenia to, czy konsument mógł treść postanowienia negocjować lub wybierać jedynie spośród alternatywnie przedstawionych propozycji postanowień. Dodatkowo z art. 385^1 § 3 zd. 2 k.c. należy wywieść domniemanie, że nieuzgodnionymi indywidualnie są postanowienia umowy przejęte ze wzorca umowy, a taki właśnie wzorzec został powodom jako konsumentom przedstawiony, z kolei pozwany tego domniemania nie obalił.

Sąd II instancji stoi na stanowisku, że za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu "głównego przedmiotu umowy", w rozumieniu art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13 należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13, Á. K., H. R. przeciwko (...), pkt 49-50, z dnia 26 lutego 2015 r. w sprawie C-143/13, B. M. i I. M. przeciwko S.C. (...) (...), pkt 54, z dnia 23 kwietnia 2015 r. w sprawie C-96/14, J.-C. H. przeciwko (...) SA, pkt 33, dnia 20 września 2017 r., w sprawie C - 186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) SA, pkt 35; podobnie co do pojęcia postanowienia określającego świadczenie główne w rozumieniu art. $385^{(1)}$ § 1 zd. 2 k.c. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2004 r., I CK 635/03, nie publ., z dnia 30 września 2015 r., I CSK 800/14, OSNC 2016, Nr 9, poz. 105 i z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018, nr 7-8, poz. 79). Za takie uznawane są m.in. postanowienia (określane niekiedy jako "klauzule ryzyka walutowego"), które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększenia kosztu kredytu (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 20 września 2017 r., w sprawie C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) SA, pkt 37, z dnia 20 września 2018 r., w sprawie C-51/17, (...) Bank (...). I (...) (...) K. Z.. przeciwko T. I. i E. K., pkt 68, z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Z. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 48, z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko(...) Bank (...), pkt 44).

W tym ujęciu nasuwa się wniosek, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115 i z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, nie publ. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18). W konsekwencji w ten sposób należy też ocenić postanowienie (część postanowienia) stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego.

Dodatkowo należy wskazać, że kwestia czy klauzule indeksacyjne do waluty obcej określa główne czy uboczne świadczenia stron, nie ma zasadniczego wpływu na kwestię określenia ich abuzywności. W najnowszym orzecznictwie, nawet w Sądzie Najwyższym, znajdziemy rozstrzygnięcia opowiadające się za jednym i drugim stanowiskiem. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2019 r. I CSK 242/18 Sąd ten stwierdził, że wymieniona klauzula określała świadczenie główne stron. Z kolei już w wyroku z dnia 29 października 2019 r. IV CSK 309/18 ten sam Sąd wskazał, że klauzula denominacyjna spełnia jedynie rolę wprowadzonego dodatkowo do umowy mechanizmu przeliczeniowego świadczeń pieniężnych stron i nie stanowi koniecznego składnika umowy. Jednakże w obydwóch tych przypadkach Sąd Najwyższy był zgodny jednak względem jednego faktu, iż klauzula waloryzacyjna stanowi niedozwoloną klauzulę abuzywną w rozumieniu art. 385^1 § 1 k.c. Nie może budzić wątpliwości fakt, że omawiane klauzule naruszają w sposób rażący interes konsumenta, kształtując jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Zatem, nie mogło to mieć, i nie miało, decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że przerzucając na powodów wszystkie skutki ryzyka rażącego wzrostu kursu waluty obcej (...) i nie uprzedzając ich, mimo że są konsumentami o możliwej skali tych zmian bank dopuścił się kontraktowania w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego i dobrymi obyczajami. Czynność prawna sprzeczna nie tylko z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa, ale i z zasadami współżycia społecznego jest nieważna. Okoliczność tę należy brać pod rozwagę z urzędu o ile ustalony stan faktyczny daje ku temu podstawy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego abuzywność klauzuli waloryzacyjnej nie wynika z samego faktu jej wprowadzenia do umowy, lecz głównie z faktu nieuwzględnienia i nieuprzedzenia powodów o ryzyku wynikłym z zawarcia umowy ze spłatą przez okres kilkudziesięciu lat. Od profesjonalisty zaś należało wymagać „myślenia i przewidywania". Bank nie powinien oferować produktów obarczonych nieograniczonym ryzykiem, a umowy zawierane na kilkadziesiąt lat takim ryzykiem są niewątpliwie obarczone. W ocenie Sądu Apelacyjnego bank powinien uprzedzić kredytobiorcę także o możliwych potencjalnych zdarzeniach nadzwyczajnych nawet bez potrzeby ich indywidualizacji. Po drugie, zdaniem Sądu drugiej instancji, zwrócić należy uwagę na to, że bank wszystkie skutki ryzyka z tym związanego, mimo że jest profesjonalistą i powinien je przewidzieć lub co najmniej się z nimi liczyć, przerzucił na konsumenta. Tego rodzaju

kontraktowanie samo w sobie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Obciążenie ryzykiem powodów w całości stanowi nadużycie praw podmiotowych i samo przez się stanowi także o nieważności czynności prawnej.

W tym miejscu wskazać należy, że w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyjaśniono, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutku wobec konsumenta. W konsekwencji sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć z reguły skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku tego warunku (por. m.in. wyrok (...) z dnia 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15, (...) G. N. i in. przeciwko (...), pkt 61-62). Po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych umowa powinna „w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiejkolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylenia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego (zob. wyroki (...) z dnia 14 czerwca 2012 r. w prawie C-618/10, B. E. de (...) SA przeciwko J. C., pkt 66 – 69, z dnia 30 maja 2013 r., w sprawie C-488/11, D. A. B., K. G. przeciwko J. B., pkt 57, 60, z dnia 21 stycznia 2015 r. w połączonych sprawach C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, U. B. i C., pkt 28, z dnia 21 kwietnia 2016 r. w sprawie C-377/14, E. R., H. R. przeciwko F. a.s., (...):EU:C:2016:283, pkt 97, z dnia 26 stycznia 2017 r. w sprawie C- 421/14, (...) SA przeciwko J. G., (...):EU:C:2017:60, pkt 71, z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 39-40). Zwraca się uwagę, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej winny mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami, do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. W ocenie Sądu skutek taki nie mógłby zostać osiągnięty gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych, gdyż kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. W konsekwencji np. zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez NBP należy w uznaniu Sądu II instancji wykluczyć, jako sprzeczne z celem Dyrektywy 93/13, ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości.

W ocenie Sądu zważywszy, że w rozpoznawanej sprawie za abuzywne zostały uznane klauzule określające świadczenia główne stron umowy, przejść należy do rozważań, czy w takiej sytuacji całą umowę należy uznać za nieważną (bezskuteczną) czy też dopuszczalne będzie utrzymanie w mocy jej postanowień. O tym, czy umowa może być utrzymana, decyduje prawo krajowe i musi to być zweryfikowane przy zastosowaniu obiektywnego podejścia, zgodnie z którym niedopuszczalne jest uznanie sytuacji jednej ze stron umowy, zgodnie z prawem krajowym, za decydujące kryterium rozstrzygające o dalszym losie umowy (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 15 marca 2012 r. w sprawie C-453/10, J. P. i V. P. przeciwko (...)pkt 33-34, z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Z. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 40, 51, z dnia 26 marca 2019 r., w połączonych sprawach C-70/17 i C-179, A. B. i B., pkt 57 i z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 41). W orzecznictwie Sądu Najwyższego niejednokrotnie przyjmowano, określając skutki abuzywności postanowień kształtujących mechanizm indeksacji walutowej, że nie pociąga ona za sobą nieważności całej umowy, gdyż umowa taka może istnieć również po wyeliminowaniu z niej klauzuli indeksacyjnej, jako kredyt złotowy niezawierający takiej klauzuli (por. wyroki SN z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, i z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18 wydanym również już po rozstrzygnięciu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank). Dostrzegano wprawdzie, że eliminacja klauzuli umownej uznanej za bezskuteczną nie może prowadzić do zmiany charakteru stosunku prawnego łączącego strony, tj. że granicą, której przekroczenie uzasadnia interwencję sądu, jest sprzeczne z naturą stosunku (art. $353^{(1)}$ k.c.) ukształtowanie umowy, jednakże uznawano, iż wyeliminowanie klauzuli indeksacyjnej nie stanowi przeszkody do utrzymania oprocentowania według stawek LIBOR, mimo wyeliminowania wszelkich powiązań wysokości świadczeń z walutą obcą i mimo że strony najprawdopodobniej nie ustaliłyby wysokości oprocentowania kredytu złotowego według stawki LIBOR, gdyby były

świadome abuzywności klauzuli indeksacyjnej (por. wyroki SN z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115 i z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18). W orzecznictwie wskazywano, że kryterium hipotetycznej woli stron bowiem mogłoby mieć znaczenie na tle art. 58 § 3 k.c., którego nie można stosować w odniesieniu do skutków eliminacji niedozwolonych postanowień umownych (por. wyrok SN z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18). Z odwołaniem do art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 wskazywano też, że umowa nie może być utrzymana w mocy tylko wtedy, gdyby eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego prowadziłaby do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie dałoby się odtworzyć treści praw i obowiązków stron (por. wyrok SN z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18).

Sąd II instancji podziela stanowisko zajęte przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który uznaje, że w razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego utrzymanie umowy „nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia", co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy (por. wyroki (...) z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Z. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 52 i z dnia 5 czerwca 2019 r., w sprawie C-38/17, GT przeciwko (...), pkt 43). Zdaniem Trybunału, reguła ta jest aktualna zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również – pośrednio – do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty (por. wyrok z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 44). W konsekwencji w wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...) orzekł, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, iż ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (pkt 45). Nie powinno budzić wątpliwości, że o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Zarazem należy uznać, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością) – (tak w wyroku SN z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, niepubl.).

W dalszej kolejności należy stwierdzić, że przy określaniu konsekwencji stwierdzenia całkowitej nieważności (bezskuteczności) umowy należy mieć zawsze na uwadze to, że nieważność umowy może potencjalnie zagrażać interesom konsumenta kredytobiorcy, zważywszy że wiąże się to co do zasady – jak wielokrotnie podkreślał Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej – z podobnymi następstwami jakie zachodzą w przypadku postawienia pozostałej do spłaty kwoty kredytu w stan w stan natychmiastowej wymagalności, skoro położenie prawne stron umowy określają wówczas przede wszystkim przepisy o nienależnym świadczeniu. Nie jest wykluczone zastąpienie nieuczciwego warunku umownego przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, jednakże dotyczy to tylko sytuacji, w której brak zastąpienia pociągałby za sobą unieważnienie umowy w całości i narażał konsumenta na szczególnie niekorzystne skutki - gdyż wówczas dochodziłoby do prima facto do penalizacji kredytobiorcy, a nie kredytodawcy (por. wyroki z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13, Á. K., H. R. przeciwko (...), pkt 80-84, z dnia 21 stycznia 2015 r. w połączonych sprawach C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, U. B. i C., pkt 33, z dnia 26 marca 2019 r., w połączonych sprawach C-70/17 i C-179/17, A. B. i B., pkt 56-58, z dnia 20 września 2018 r., w sprawie C-51/17, (...) Bank (...). I (...) (...) K. Z.. przeciwko T. I. i E. K., pkt 60-61, z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank). W powołanym już wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdził ponadto, że ocena, czy unieważnienie umowy naraża konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, musi być dokonywana w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a nie w

chwili zawarcia umowy (pkt 50), co oznacza, iż miarodajne są skutki, które rzeczywiście powstałyby, w okolicznościach istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, gdyby sąd krajowy unieważnił umowę, a nie skutki, które w dniu zawarcia umowy wynikałyby z jej unieważnienia. Wywiedziono, że konsument może zrzec się ochrony przed negatywnymi następstwami unieważnienia umowy w całości (pkt 55, 67), czyli obstawiać przy tej nieważności, a wówczas zastąpienie niedozwolonej klauzuli również nie wchodzi w rachubę. Doprecyzowano także, że wyłączone jest zastąpienie luk w umowie spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, iż skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które to unormowania nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę (pkt 61-62). Jeśli natomiast prawo krajowe nie przewiduje przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę, które mogłyby wypełnić zaistniałe luki w umowie, konsument, który sprzeciwia się unieważnieniu umowy, ma jeszcze możliwość uszanowania postanowienia niedozwolonego poprzez następcze wyrażenie dobrowolnej i świadomej zgody na włączenie go do treści umowy (pkt. 53) (tak również w wyroku (...) z dnia 21 lutego 2013 r., C-472/11, (...) Bank (...) przeciwko C. C. i V. C.).

Powyższe stanowisko (...) zostało przyjęte w najnowszym orzecznictwie polskiego Sądu Najwyższego, który w przywołanych w wyrokach z dnia 29 października 2019 r. (sygn. akt IV CSK 309/18) oraz z dnia 27 listopada 2019 r. (sygn. akt II CSK 483/18) potwierdził, że w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej denominacji, rozważyć należy dwie możliwości rozstrzygnięcia. Pierwsza, to ustalenie, czy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej, zgodnie z przepisami krajowymi, umowa kredytu bankowego może obowiązywać w pozostałym zakresie jako ta właśnie umowa, mająca strony, przedmiot oraz prawa i obowiązki stron. Druga możliwość rozstrzygnięcia, to uznanie umowy za nieważną lub w zależności od spełnionych przesłanek - unieważnienie zawartej umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (essentialia negotii) umowy nazwanej kredytu bankowego. Po ustaleniu okoliczności rozpoznawanej konkretnie sprawy konsument winien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze. Z kolei warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutku wobec konsumenta. W niniejszej sprawie powodowie już w pozwie wnosili o unieważnienie umowy wiążącej ich z pozwanym, stanowisko to podtrzymywali przez cały tok procesu. Tym samym należało uznać, że Sąd odwoławczy został zwolniony z obowiązku badania, czy unieważnienie tej umowy wiązałoby się dla kredytobiorcy jako konsumenta z niekorzystnymi konsekwencjami związanymi z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń stron jako nienależnych. Zatem w ocenie Sądu II instancji ostatecznie stwierdzić trzeba, że – biorąc pod uwagę powyższe, trafne stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej – nie istnieje możliwość ani też nie ma potrzeby z punktu widzenia interesów strony powodowej (jako konsumenta) utrzymanie w mocy umowy stron, z której ze względu na ich abuzywność wyeliminowano postanowienia określające główne świadczenia stron. W konsekwencji czego za niezasadne należało uznać wszelkie zarzuty podnoszone w apelacji w zakresie możliwości zastąpienia istniejących w umowie klauzul abuzywnych postanowieniami zgodnymi z prawem.

W świetle prawidłowej wykładni przepisu art. 385^1 k.c., a zatem uwzględniającej interpretację postanowień dyrektywy nr 93/13/EWG, należy wykluczyć możliwość uzupełniania luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, iż skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę (por. wyroki (...) z: 3 października 2019 r. C-260/18, 29 kwietnia 2021 r. C-19/20). Tym samym brak jest podstaw do uzupełnienia umowy z odwołaniem do przepisu o charakterze ogólnym tj. art. 56 k.c. i stosowanego w drodze analogii przepisu art. 41 prawa wekslowego czy też.

Mając powyższe na uwadze przyjąć należy, iż Sąd Okręgowy trafnie uznał, że postanowienia zawarte w § 1 ust. 3A oraz § 10 ust. 4 umowy kształtują prawa i obowiązki kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, bowiem pozwany zastrzegł sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego poprzez wyznaczanie w tabeli kursowej kursu sprzedaży franka szwajcarskiego, nie wskazując w umowie kryteriów czy przesłanek ustalania kursu. Tym samym bank miał pełną kontrolę nad wysokością rat spłacanych przez pozwanych i ustalaniem różnicy pomiędzy ceną kupna i sprzedaży waluty (tzw. spread walutowy), która stanowiła jego zysk.

Sąd Apelacyjny aprobuje także rozważania prawne Sądu pierwszej instancji, który uznał, że postanowienie § 3 ust. 3 umowy kredytowej kształtuje prawa i obowiązki kredytobiorców w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. W konsekwencji przywołany w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 385^1 k.c. jest bezzasadny także w tej części. W uzupełnieniu argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku należy dodatkowo wskazać, że omawiane postanowienie umowne nie zawiera dostatecznych informacji pozwalających uzyskać konsumentowi wiedzę, co do tego jak faktycznie kształtują się koszty ubezpieczenia, które w ostatecznym wyniku będzie musiał ponieść kredytobiorca oraz jak długo będzie on obowiązany refundować je pozwanemu, jeżeli w ciągu pierwszych 36 miesięcy nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem. Ani analizowane postanowienie, ani obowiązujący w dacie podpisania umowy Regulamin nie zawierały definicji wymaganego wkładu własnego oraz jednoznacznego i zrozumiałego określenia zdarzeń pozwalających ustalić moment zakończenia umowy ubezpieczenia - przed upływem maksymalnego okresu łącznego ubezpieczenia. W tych okolicznościach powodowie nie byli w stanie skontrolować prawidłowości podejmowanych przez pozwany bank czynności związanych z zawieraniem umowy ubezpieczenia z podmiotem trzecim na dalsze okresy czasu (po upływie pierwszych 36 miesięcy obowiązywania umowy) – natomiast byli zobligowani pokrywać koszty takiego przedłużenia. Powyższe rozważania dowodzą, że postanowienie umowy dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie zostało sformułowane w sposób jednoznaczny, a zatem z poszanowaniem wymogów wynikających z implementowanego do porządku krajowego art. 5 dyrektywy Rady nr 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. UE.L. 1993.95.29). To właśnie taki sposób redakcji spornego postanowienia, dający pozwanemu dowolność w kształtowaniu obowiązków kredytobiorców poprzez zawarcie umowy ubezpieczenia na dalsze okresy w oparciu o nieujawnione w umowie kredytu przesłanki, w połączeniu z zaniechaniem udzielenia konsumentom pełnych i rzetelnych informacji o charakterze i rzeczywistej treści umowy ubezpieczenia, przesądza o braku równowagi kontraktowej stron, czyniąc analizowaną klauzulę sprzeczną z dobrymi obyczajami i rażąco naruszającą interesy kredytobiorców. Przesłanki rażącego naruszenia interesów konsumenta w rozumieniu art. 385^1 § 1 k.c. nie można przy tym sprowadzać wyłącznie do kategorii ujemnych skutków ekonomicznych. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem orzecznictwa, rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelnym traktowaniem. Postanowienie § 3 ust. 3 umowy kredytowej jest zaś przykładem tego rodzaju dysproporcji prawa i obowiązków, skutkującej nierzetelnym potraktowaniem konsumenta przez przedsiębiorcę.

Sąd Apelacyjny nie podzielił także argumentacji skarżącego odnośnie naruszenia art. 405 k.c., art. 410 § 2 k.c. oraz ewentualnie art. 409 k.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości, że jeżeli w następstwie zastosowania przedstawionych reguł umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna (nieważna), świadczenia spełnione na jej podstawie powinny być postrzegane jako świadczenia nienależne w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, niepubl. i z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, niepubl., uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, niepubl.). W ostatnim czasie Sąd Najwyższy wypowiedział się również co do zależności między roszczeniami restytucyjnymi stron. W wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18 uznał mianowicie, że świadczenie spełnione (nadpłacone) przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego co do zasady podlega zwrotowi, choćby kredytobiorca był równolegle dłużnikiem banku. Ocenił, że odmienne stanowisko jest sprzeczne z panującą niepodzielnie w doktrynie teorią dwu kondykcji, jak również ze stanowiskiem Sądu

Najwyższego, że w art. 410 § 1 k.c. ustawodawca przesądził, iż samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensa ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powoda, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego - przesłankę jego wzbogacenia (por. też wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2011 r., I CSK 66/11, niepubl., z dnia 9 sierpnia 2012 r., V CSK 372/11, niepubl., z dnia 28 sierpnia 2013 r., V CSK 362/12, nie publ., z dnia 15 maja 2014 r., II CSK 517/13, niepubl., z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 798/15, niepubl. i z dnia 11 maja 2017 r., II CSK 541/16, nie publ.), z argumentacją tą Sąd II instancji się zgadza. W judykaturze ukształtowały się tutaj dwa stanowiska tzw. „teoria salda" oraz tzw. „teoria dwóch kondykcji". Jednakże w uchwale z dnia 16 lutego 2021 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 11/20 Sąd Najwyższy uznał teorię dwóch kondycji za prawidłowy sposób, w który sąd rozstrzyga o roszczeniu konsumentów z tzw. umów „frankowych" lub innej osoby pokrzywdzonej kredytem walutowym, wskazując, że „Stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu." W praktyce oznacza to, że w razie uznania umowy za nieważną, kredytobiorca ma prawo domagać się od banku zwrotu w całości spełnionych świadczeń, nawet w sytuacji, gdy nie spłacił jeszcze kredytu. W takim przypadku kluczowe jest, ile kredytobiorca oddał bankowi, a nie ile od niego pożyczył. Ponadto, aby dochodzić zwrotu kwoty wypłaconego kredytu bank powinien wystąpić z własnym roszczeniem bądź inną akcją procesową w ramach toczącego się postępowania, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

W konsekwencji nieważnej umowy wzajemne świadczenia mają charakter nienależny i podlegają zwrotowi. Podstawa do ich spełnienia nie istnieje bowiem od początku. Strony winny zatem rozliczyć się ze spełnionych świadczeń wzajemnych. Bezskuteczność klauzul abuzywnych będąca skutkiem art. 385^1 k.c. i dyrektywy 93/13 oraz nieważność reszty umowy (art. 58 k.c.) rodzi obowiązek restytucji wzajemnych świadczeń jako nienależnych. Powodom przysługuje zatem prawo do żądania ich zwrotu w oparciu o art. 405 k.c. w związku z art. 410 § 1 i 2 k.c. Zgodnie z art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 k.c.). Świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. W przedmiotowej sprawie nienależne świadczenie polega na tym, że bank pobierał od powodów świadczenia z nieważnej czynności prawnej wraz z wyższymi kwotami tytułem spłaty kredytu, niż pobierałby, gdyby nie stosował niedozwolonych klauzul. Jednocześnie, co należy podkreślić z całą stanowczością, Sąd II instancji nie przesądza w żadnym stopniu o zasadności bądź bezzasadności ewentualnych roszczeń banku wobec powodów.

Ustosunkowując się do zarzutu w postaci naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c. stwierdzić należy, że rzeczywiście strony zgodziły się na waloryzację kredytu walutą (...). Jednak powodowie działając jako konsumenci nie mieli dostatecznej wiedzy i informacji odnośnie warunków na jakich będą ustalane wysokości poszczególnych rat. W ocenie Sądu sam fakt, że strony zgodziły się na umowę o danej treści nie przesadza, iż musi ona obowiązywać w sytuacji, gdy na mocy przepisu szczególnego jakim jest art. 385^1 k.c., Sąd stwierdził nieważność poszczególnych elementów tej umowy, co w konsekwencji doprowadziło do unieważnienia całego stosunku prawnego wiążącego strony i nie ma podstaw do przeliczania rat kredytu, o czym szczegółowo było powyżej, stąd też ponowne przytaczanie tejże argumentacji jest bezprzedmiotowe.

W ocenie Sądu brak jest także podstaw dla uzupełnienia umowy stron przy zastosowaniu art. 358 § 2 k.c. w aktualnym brzmieniu. W pierwszej kolejności odrzucić należy założenie skarżącego, jakoby strony wiązała umowa kredytu walutowego odpowiadająca dyspozycji art. 358 § 1 k.c. Analiza postanowień umowy nr (...) wskazuje, że kwota kredytu została wyrażona w PLN, podobnie jak kwoty opłat i prowizji. W walucie krajowej wyrażone zostało zabezpieczenie kredytu w postaci hipoteki kaucyjnej. Ma to o tyle istotne znaczenie, że zgodnie z przepisem art. 68

ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece w brzmieniu obowiązującym do dnia 19 lutego 2011 r., a zatem relewantnym z uwagi na datę zawarcia umowy kredytu, jeżeli zabezpieczana wierzytelność była zgodnie z prawem wyrażona w innym pieniądzu niż pieniądz polski, hipotekę wyraża się w tym innym pieniądzu. Bezspornie także w walucie krajowej spełnione zostały świadczenia stron. W tym stanie rzeczy nie można zaaprobować tezy, iż przedmiotem zobowiązania była suma pieniężna wyrażona w walucie obcej.

Bezzasadny jest także zarzut naruszenia przepisów art. 481 k.c. w związku z art. 455 k.c. Roszczenie powodów oparte na przepisach art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c. powstało z chwilą, kiedy brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny, a wobec jego bezterminowego charakteru – wymagalność określona została na podstawie art. 455 k.c. W realiach sporu wezwanie do zapłaty zawarte było w treści pozwu, którego odpis doręczono pozwanemu w dniu 16 września 2020 r. Jak zatem trafnie przyjął Sąd Okręgowy, pozwany od dnia 17 września 2020 r. pozostawał w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia, co skutkowało zasądzeniem odsetek ustawowych za opóźnienie od tej daty na podstawie art. 481 § 1 k.c. Bez znaczenia dla ustalenia daty wymagalności roszczenia i stanu opóźnienia dłużnika pozostaje jego subiektywne przekonanie o zasadności żądanej należności, czy zakładany przez niego wynik toczącego się postępowania.

Nie sposób także podzielić stanowiska pozwanego, że Sąd Okręgowy zasądzając dochodzą kwotę solidarnie na rzecz powodów naruszył art. 6 k.c. w zw. z art. 367 k.c. i art. 369 k.c. poprzez bezzasadne przyjęcie, że po stronie powodowej występują legitymacja czynna do wytoczenia powództwa a co za tym idzie solidarność wierzycieli. Nie można zapominać, że w przedmiotowej sprawie powodowie na mocy łączącego ich z pozwanym stosunku prawnego byli solidarnie zobowiązani do uiszczenia poszczególnych rat i wspólnie ponosili za niego odpowiedzialność. W konsekwencji czego w ocenie Sądu istniały podstawy do zasądzenia na ich rzecz również solidarnie kwoty, którą wspólnie uiścili bez tytułu prawnego na rzecz pozwanego, czyniąc go tym samym bezpodstawnie wzbogaconym.

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny uznał zarówno główne zarzuty podnoszone przez pozwanego jak i zarzuty ewentualne za niezasadne. Pozostałe zarzuty podnoszone przez skarżącego odnoszą się do kwestii naruszenia art. 385^1 k.c., a także wykładni treści wiążącej strony umowy w oparciu o poszczególne przepisy prawa materialnego. W ocenie Sądu II instancji analiza treści umowy oraz możliwości jej ewentualnej modyfikacji została szczegółowo i precyzyjnie wyjaśniona we wcześniejszej części uzasadnienia, dlatego nie ma potrzeby kolejnego przytaczania tożsamej argumentacji. Należy wskazać, że z ustanowionego w art. 378 § 1 k.p.c. obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika konieczność osobnego omówienia przez sąd w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu apelacji (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2017 r., I CSK 578/16). Za wystraczające należy uznać odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 września 2016 r., I CSK 659/15, postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 14 marca 2018 r. II PK 120/17).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację strony pozwanej.

Rozstrzygniecie o kosztach Sąd Apelacyjny oparł na treści art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Strona powodowa wygrała etap postępowania apelacyjnego, w konsekwencji przysługuje powodom od strony pozwanej zwrot kosztów procesu w postaci wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika ustalone w oparciu o § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (4.050,00 zł).